

Sprawna dostawa nawozów sztucznych

WARSZAWA (PAP). Dostawa nawozów sztucznych dla gospodarstw małych i średniorolnych chłopów, spółdzielni produkcyjnych i na uprawy kontraktowane przeprowadzona została w bież. roku sprawniej niż w latach ubiegłych. Przewidziana dla tych gospodarstw ilość nawozów sztucznych, zwiększona w toku dostaw o dodatkowe 59 tys. ton, dostarczono do gminnych spółdzielni już do 1 marca br., a więc o miesiąc wcześniej niż w 1950 r.

Do 20 kwietnia br. gospodarstwa małe i średniorolne oraz spółdzielnie produkcyjne wykupiły całkowitą ilość nawozów, przewidzianą planem oraz ok. 14 tys. ton dostaw dodatkowych. Ilość sprzedanych nawozów stale się zwiększa.

Zdraycy narodu opuszczają więzienia

PARYŻ (PAP). Trybunał wojskowy w Bordeaux nakazał wypuszczenie na wolność kolaboranta Hoste, który w 1947 roku został skazany na dożywotnie więzienie. Uniewinnieni zostali również dwaj „dyktatorzy” milicji Petaina, skazani uprzednio zaocznie na karę śmierci.

Nagroda za wierną służbę

USA chcą oddać dyktatorowi Franco brytyjski Gibraltar

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker” stwierdza że Amerykanie za plecami rządu brytyjskiego rozważają obecnie sprawę przekazania Gibraltaru dyktatorowi Franco, w zamian za co będzie on uczestniczył w planach wojennych paktu atlantyckiego.

W Waszyngtonie toczą się rozmowy między zastępcą sekretarza stanu Webbem i ambasadorem Hiszpanii frankistowskiej w Stanach Zjednoczonych. W rozmowach tych biorą również udział przedstawiciele sztabu amerykańskiego.

Generał Eisenhower napotyka na coraz poważniejsze trudności w tworzeniu tak szeroko rozreklamowanej armii europejskiej. Nastroje wśród ludności Europy zachodniej zmuszają amerykańskie koła wojskowe do wykorzystania w



Cena 15 gr

26 proc. budżetu na oświatę

Rok VII AB

Poznań, niedziela 6 maja 1951 r.

Nr 123 [2221]

Dni Oświaty, Książki i Prasy rozpoczęte

Upowszechniamy oświatę i kulturę

Prasa polska ważnym czynnikiem w walce o pokój i plan 6-letni

WARSZAWA (PAP). Z całego kraju napływają w dalszym ciągu liczne meldunki o różnorodnych imprezach organizowanych w związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy.

W pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie otwarto wystawę, poświęconą nauce wielkiego radzieckiego agronoma Miczurina. Wystawa daje plastyczny obraz osiągnięć

rolnictwa, sadownictwa i hodowli w ZSRR, uzyskanych dzięki nowym metodom naukowym Miczurina i Lysenki. Ukazuje ona również dorobek polskich miczurinowców, jak np. krzyżówki rośliny uprawiane przez Zakład Biologii U. J. w Krakowie, odmianę ryżu uzyskaną przez inż. Sobczyka w Puławach itp. Wielkim powodzeniem cieszył się kiermasz książkowy na ulicach Szczecina. Stoiska kiermaszowe zorganizowano również w ośrodkach miejskich i wsiach województwa.

W Łódzkim Muzeum Archeologicznym otwarto wystawę pn. „Produkcja rzemieślników gdańskich XII i XIII wieku”. Postępowe tradycje nauki i kultury polskiej (1500—1850) są tematem wystawy zorganizowanej przez Śląską Bibliotekę Publiczną w Bytomiu.

Biblioteka PAU w Krakowie urządziła wystawę, obrazującą wymianę wydawnictw naukowych pomiędzy ZSRR i krajami demokracji ludowej.

5 maja Dzień Prasy

W dniu 5 maja przypada 39 rocznica założenia organu partii bolszewickiej „Prawda” — pierwszej masowej gazety robotniczej, która stała się potężną bronią w walce proletariatu o zwycięstwo socjalizmu i o pokójowe współzycie narodów. Dzień ten — podobnie jak w Związku Radzieckim — obchodzimy jako Dzień Prasy.

Podsumowując osiągnięcia prasy Polskiej Ludowej widzimy jaskrawą różnicę między gazetami okresu sanacyjnego, wysługującymi się interesom polskiego i międzynarodowego kapitału, a prasą dzisiejszą, której hasłem naczelnym jest służba masom pracującym, pomagając im w codziennej, pokojowej, twórczej pracy.

Rekordy wydawnicze

Zacieśniająca się coraz bardziej więź pomiędzy naszymi dziennikami a ich masowym robotniczym i chłopskim czytelnikiem, wyraża się olbrzymim, wzrostem nakładów prasowych.

Podczas gdy w roku 1939 dzienny nakład wszystkich gazet wynosił w Polsce 900 tysięcy egzemplarzy — to w roku ubiegłym wyniósł on 6 milionów egzemplarzy.

Wrzucili tysiące kg ryb do morza

PARYŻ (PAP). W Douarnenez wrzucono do morza 13 tys. kilogramów makreli. Wielcy hurtownicy rybni pragnęli w ten sposób uniemożliwić znížkę cen makreli na rynku. 350 tysięcy kilogramów niesprzedanych makreli znajduje się na pokładzie jednego ze statków.

O ile więc przed wojną 1 egzemplarz gazety przypadał na 38 mieszkańców, to obecnie 1 gazeta przypada na 4 obywateli.

Najwyższe nakłady uzyskuje dziś: organ KC PZPR „Trybuna Ludu” (435 000), wydawany na Śląsku organ KW PZPR „Trybuna Robotnicza” (510 000, i pismo związków zawodowych „Głos Pracy” (180 000).

Podkreślić należy, że dziennik „Sztandar Młodych” wychodzi w nakładzie 650 tysięcy egzemplarzy.

Prasa wiejska ukazuje się codziennie w łącznym nakładzie 2 900 000 egzemplarzy, a ogółem na wieś docierają czasopisma w ilości 4 000 000 egzemplarzy dziennie.

Obok prasy codziennej, rozwijają się wspaniale czasopisma kulturalno-oświatowe, społeczno-literackie, naukowe, kobiece, dziecięce i młodzieżowe. Podczas gdy w roku 1939 wydawano jednorazowo 245 000 egzemplarzy czasopism młodzieżowych, to w 1951 roku uzyskują one nakład 887 000. Nakłady czasopism kulturalno-oświatowych i naukowych wzrosły dziś w porównaniu ze stanem przedwojennym blisko 6-krotnie, a nakłady czasopism dla dzieci blisko 4-krotnie.

Rekordy wydawnicze bije tygodnik dla kobiet „Przyjaciółka”, uzyskujący 1 813 000 egzemplarzy nakładu jednorazowego.

20 tys. korespondentów

W okresie powojennym robotnik i chłop jest nie tylko czytelnikiem, ale również współtwórcą gazety. 20 000 robotniczych i chłopskich korespondentów utrzymuje z redakcjami najściślejszy kontakt, informując społeczeństwo o osiągnięciach i potrzebach najodleglejszych nawet zakładów pracy i ośrodków wiejskich.

Prasa polska, która z narzędzia ujarznienia ludu przekształciła się w Polsce Ludowej w jego doradcę i przyjaciela, która biorąc czynny udział w życiu narodu, dociera do milionowych rzesz czytelniczych, stała się ważnym czynnikiem w naszej walce o pokój i plan 6-letni.

Sukcesy komunistów

w wyborach samorządowych w Japonii

PEKIN (PAP). Dnia 23 kwietnia odbyły się w Japonii wybory samorządowe do władz miejskich i wiejskich, a 30 kwietnia — do samorządowych władz obwodowych.

Kampania przedwyborcza i wybory toczyły się w atmosferze prześladowania elementów demokratycznych w atmosferze brudnych machinacji japońskich partii rządzących. W Tokio aresztowano 15 osób które prowadziły agitację na rzecz kandydatów postępowych. Mimo prześladowań i hysterii antykomunistycznej, siły postępowe, którym przewodzi partia komunistyczna, osiągnęły zna-

Troska o człowieka pracy
charakteryzuje plan gospodarczy i budżet terenowy województwa poznańskiego na rok 1951

Trzeci dzień obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej był poświęcony uchwaleniu planu gospodarczego oraz budżetu terenowego województwa poznańskiego na rok 1951. Znaczenie posiedzenia podkreślała obecność sekretarza KW PZPR: Baranowskiego i Helmańskiej oraz dyrektora departamentu budżetu państwa Ministerstwa Finansów — Pirożyńskiego.

Zwiększone zadania

Na wstępie przemówił przewodniczący prezydium WRN — Migoń, stwierdzając, że plan gospodarczy woj. poznańskiego, uchwalony po raz pierwszy w ramach Narodowego Planu Gospodarczego i pierwszy socjalistyczny budżet terenowy województwa nakładają na masy pracujące poważne zadania, przewyższające znacznie zadania roku ubiegłego.

We wszystkich podstawowych dziedzinach nastąpi wydatny wzrost gospodarki narodowej. Plan gospodarczy mobilizuje w woj. poznańskim zwłaszcza drobny przemysł, którego zadaniem jest uzupełnianie produkcji przemysłu kluczowego oraz wytwarzanie artykułów służących zaspokojeniu bezpośrednich potrzeb ludności. Poważne zadania ma-

ją w nim do spełnienia również Zw. Spółdzielni Pracy oraz Zw. Spółdzielni Rolniczo-Przemysłowych.

Wzmocnienie pozycji sektora uspołecznionego

Szczegółowe zagadnienia planu gospodarczego omówił przewodniczący Woj. Kom. Planu Gospodarczego — mgr Sterling. Stwierdził on, że plan ub. roku zwiększył wartość produkcji przemysłowej o 58 proc. w stosunku do r. 1949, ogólna wartość produkcji wzrosła w tym czasie trzykrotnie.

Plan gospodarczy na rok 1951 przewiduje ogólny wzrost wartości przemysłu socjalistycznego w woj. poznańskim o 24% w porównaniu z r. 1950; dla przemysłu drobnego przewidziany wzrost wartości wynosi (Ciąg dalszy na str. 2)

Naród radziecki radośnie powitał rozpisanie pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR

MOSKWA (PAP). Komunikat o rozpisaniu państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na sumę 30 miliardów rubli powitany został z jednomyślną, ogromną aprobatą przez społeczeństwo radzieckie. Wiadomość o rozpisaniu pożyczki nadana przez wszystkie rozgłośnie radzieckie w godzinach popołudniowych dnia 3 maja, dotarła lotem błyskawicy do najbardziej odległych zakątków kraju radzieckiego.

W halach fabrycznych, bezpośrednio przy warsztatach pracy odbyły się wiece i masówki, na których robotnicy radzieccy wyrażali swą aprobatę dla uchwały rządu, podkreślając jednomyślnie, że nowa pożyczka przyczyni się do dalszego wzmocnienia potęgi państwa radzieckiego, do dalszego podniesienia dobrobytu najszerzszych rzesz narodu, do dalszego rozbudowy materialno-technicznej bazy komunizmu i do dalszego wzmocnienia światowego frontu obrony pokoju.

Po zakończeniu wieców i masówek robotnicy setek zakładów przemysłowych ZSRR przystąpili do subskrypcji obligacji nowej pożyczki. W Moskwie w godzinach wieczornych dnia 3 maja pożyczkę subskrybowali uczeń, pisarze, artyści, setki tysięcy ludności stolicy. W Leningradzie w godzinach po nadaniu przez radio komunikatu o rozpisaniu pożyczki, w wielu oddziałach fabrycznych subskrypcja została zakończona.

Cała prasa radziecka poświęca obszernie artykuły rozpisanie nowej pożyczki. Dziennik „Prawda” podkreśla, że państwowa pożyczka rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1951 r.) powitana została przez naród radziecki jako pożyczka budownictwa pokojowego, dalszego rozwoju socjalistycznej gospodarki, kultury i dobrobytu milionowych rzesz pracujących. Radzieckie pożyczki — to prawdziwie ludowe pożyczki. Służą one żywotnym interesom narodu.

Strajk robotników fabryki atomowej w USA

NOWY JORK (PAP). W Oakridge (stan Tennessee) proklamowali strajk robotnicy budowlani gazowni, należącej do komisji atomowej Stanów Zjednoczonych. Przerwało pracę przeszło 1.100 członków Związku Zawodowego Robotników Budowlanych, wchodzącego do Amerykańskiej Federacji Pracy. Robotnicy żądają podwyżki płac.

„Izwestia” podkreśla w artykule wstępnym, iż w przeciwieństwie do pożyczek w krajach kapitalistycznych, które służą dalszemu wyczerpaniu i utrzymaniu aparatu polityjno-urzędniczego i prowadzeniu wojen zaborczych, pożyczki radzieckie służą sprawie budownictwa komunizmu. Dziennik przypomina, że w okresie powojennym masy pracujące ZSRR pożyczły państwu około 130 milionów rubli. Jest to wymowny przejaw troski ludzi radzieckich o rozkwit ojczyzny przejaw nierozdzielnych więzów łączących naród i państwo.

0 442 tys. nowych członków wzrosły szeregi Włoskiej Konfederacji Pracy

RZYM (PAP). Komitet Wykonawczy Włoskiej Konfederacji Pracy opublikował tymczasowe dane o przebiegu kolejnej rejestracji swych członków. Z dniem 1 maja szeregi Włoskiej Konfederacji Pracy liczyły 4,5 miliona osób — o 442 tysiące więcej, niż tego samego dnia ubiegłego roku. Rejestracja nie została jeszcze zakończona i będzie kontynuowana do końca tego roku.

Plan roczny

wykonam w siedmiu miesiącach!

Wrażenia przewodniczący pracy Zofii Galgan z gościny u Prezydenta R. P.

Wielkim przeżyciem dla mnie było uczestniczenie w uroczystościach 1 Maja w Warszawie.

Stojąc na trybunie obok wybitnych przewodników pracy z całej Polski, widziałam potężny i radosny pochód proletariatu warszawskiego. Widziałam szturmówki, transparenty, mówiące o walce o pokój, o łączności w sojuszu polskich mas pracujących z narodami Związku Radzieckiego i całego świata.

Największym dla mnie przeżyciem, to pobyt w gościnie u naszego Prezydenta Bieruta. W pierwszym momencie czułam się skrepowana, jednakże gdy usłyszałam słowa powitania, wypowiedziane prosto od serca, nieśmiałość przysła. W rozmowie z Tow. Bierutem złożyłam meldunek o wykonaniu przeze mnie zobowiązania 1-Majowego w 150 proc. Zapewniłam, że plan roczny wykonam w siedmiu miesiącach. Złożyłam pozdrowienia od naszej całej załogi fabrycznej, od młodzieży i ko-

biet z zapewnieniem, że nasza załoga przyczyni się do przedterminowego wykonania planu 6-letniego — że pracą naszą przyczynimy się do zwycięstwa w bitwie o pokój.

Tow. Bierut w serdecznych słowach podziękował za pozdrowienie załogi, życząc mi osobiście jak najlepszych wyników w pracy, oraz prosił bym przekazała Jego pozdrowienia do wszystkich robotników całego Poznania, by w pracy swojej codziennie wykuli dobrobyt klas robotniczej, potęgę gospodarczą Polski, utrzymując tym samym pokój.

Ja zobowiązuję się jeszcze wydatniej niż dotąd pracować. Apeluję i wzywam robotników miasta Poznania, aby spełniając życzenia Tow. Bieruta włożyli większy niż dotąd wysiłek w wykonanie swoich obowiązków aby lepiej, szybciej i sprawniej pracować.

Zofia Galgan

przewodnicząca pracy
Polsk. Monopoli Tyton.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie wynalazczości zapewnia

- sprawiedliwe wynagrodzenie dla wynalazców i racjonalizatorów
- realizację postępu technicznego

WARSZAWA (PAP). W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 IV 1951 roku w sprawie wynalazczości pracowniczej, dyr. Dep. Techniki PKPG inż. Ignacy Bursztyn w rozmowie z przedstawicielem PAP wyczerpująco wyjaśnił, co spowodowało wydanie uchwały i jakie są jej cele.

Co stworzyło potrzebę wydania uchwały Rady Ministrów w sprawie wynagrodzenia racjonalizatorów?

● Po pierwsze: Nasz plan 6-letni przewiduje przeszło dwukrotny wzrost wartości produkcji przemysłowej, natomiast przewidywany wzrost np. dla przemysłu budowy maszyn ma być nie przeszło dwukrotny, ale 4-krotny.

Rozwój ruchu wynalazczości pracowniczej jest nieodłącznym czynnikiem rozwoju nowej techniki, dlatego też chcemy skierować obrzuty strumień nowatorstwa (w roku 1950 mieliśmy przeszło 50 tysięcy wniosków racjonalizatorskich) i ogniskować go na te właśnie węzły, najważniejsze, pod-

stawowe zagadnienia planu 6-letniego.

● Po drugie: Dotychczasowe zasady wynagradzania racjonalizatorów stwarzały sytuację, która uwzględniała tylko jedną kategorię pomysłów, a mianowicie tylko usprawnienia. Wynalazki nie były objęte żadnymi przepisami o wynagradzaniu — wynagrodzenie za nie ustalono metodą targów, często kilkuletnich, wstrzymując przez to szybkie wykorzystanie wartościowych projektów.

Z tej metody targów wynalazca nie zawsze wychodził obroną ręką.

● Nagrody muszą być ustalane na podstawie rzeczywiście uzyskanych efektów ekonomicznych i technicznych.

Dotychczasowe ustawodawstwo nie przewidywało możliwości nagradzania autorów za pomysły przeniesione na dalsze zakłady i te niesprawiedliwość nowa uchwała usuwa.

● Po trzecie: Mieliśmy wiele wypadków wypłacania premii za tzw. „inicjatywę”. Z góry wiadano, że projekt nie będzie realizowany, a pomimo to wypłacano premie.

Według nowej uchwały, wypłata nagrody w kwocie powyżej 500 zł nie nastąpi jednorazowo, ale będzie płacona w 3 ratach, a mianowicie po przyjęciu wniosku wnioskodawca otrzyma 25 procent nagrody, wypływającej z kalkulowanej oszczędności rocznej. Dalszych 25 procent otrzyma wnioskodawca po 6 miesiącach realizacji wniosku w zakładach. Pozostała część, tj. 50 procent, wnioskodawca otrzyma po roku wykorzystania projektu z tym, że ostateczne obliczenie oszczędności obejmie nie kalku-

lowaną a rzeczywiście uzyskaną oszczędność po rocznej eksploatacji pomysłu.

W wypadku uzyskania patentu (wynalazek) i zwiększenia oszczędności w dalszych latach wykorzystania wynalazku, wynalazca otrzyma dopłatę za większą oszczędność, wypływającą z eksploatacji wynalazku w ciągu 5 lat wykorzystania wynalazku.

Jeśli wynalazek czy udoskonalenie techniczne umożliwi uruchomienie nowej gałęzi produkcji, np. nowy typ motoru, nowy barwnik, lub stworzy nowe rodzaje cennych materiałów zastępujących deficytowe materiały i wyroby, np. cynę, miedź, gumę itd., właściwy minister może podwyższyć wynagrodzenie, wypływające z tabeli do 300 procent.

Należy dodać, że wszystkie nagrody wypływające z racjonalizacji są wolne od wszystkich podatków.

● Czy uchwała wykorzystuje wieloletnie radzieckie doświadczenie w dziedzinie racjonalizacji i nowatorstwa?

Przy opracowaniu uchwały szeroko wykorzystano radzieckie ustawodawstwo w tej dziedzinie. Na ogół biorąc, nagrody są nieco wyższe, niż w ZSRR, ponieważ na obecnym etapie naszego rozwoju wynalazczość i nowatorstwo nie weszło jeszcze „w krew” każdego pracownika fizycznego i umysłowego.

W ZSRR co siódmy pracownik jest nowatorem, a u nas co 70. Mamy jeszcze dużo do zrobienia, ażeby ruch wynalazczości naprawdę umasowił.

Jednakowoż liczby takie jak 2000 wniosków w roku 1948, 17 576 w roku 1949 i 53 673 w roku 1950 wskazują na niesłychanie burzliwe tempo wzrostu ilości wniosków racjonalizatorskich.

Jeżeli utrzymamy i przyspieszymy dotychczasowe tempo wzrostu ruchu wynalazczości, dojdziemy w końcu planu 6-letniego do cyfry: każdy siódmy pracownik nowatorem.

OŚWIATA I KULTURA

— wczoraj była przywilejem bogaczy
dzisiaj stała się własnością mas!

że fabryki powinny pokrywać koszty związane z tworzeniem szkół z własnych funduszy, w każdym razie na początek. Pisał więc do Centralnego Zarządu o bliższe wyjaśnienia. A później każdy wniosek Piątka długo oglądał nim dał na nim swoją zgodę.

Personel nauczycielski został na prędko skompletowany... Chemię i matematykę miał wykładać Piątek, bo inni chemicy pod różnymi pozorami wkładali się od pracy, fizykę objął kierownik maszynowni — mały, podobny do Chińczyka — technik Dukat, nauczycielka Buyno objęła przedmioty humanistyczne.

Z końcem sierpnia rozpoczęto zapisy. Wieczorem w „kancelarii gimnazjum” jak głosiła kartka, przypięta na drzwiach małej izdebki obok remontowanej sali przy stole zasiadła mała Buyno oraz Piątek.

Zapisy miały się zacząć od godziny szóstej. Teraz zbliżała się już siódma, nikt się nie zjawiał. Piątek palił papierosa, wychodził przed budynek. Było ciemno i cicho, z daleka niosła się miarowa praca maszyn parowej.

Piątek wrócił do kancelarii. Rozłożył gazetę, w której wielkimi literami było wydrukowane ogłoszenie o tworzeniu się szkoły oraz podane dni zapisów.

— Czy w Polsce jest za dużo szkół? — powiedział składając gazetę.

Buyno podniosła wzrok znad podręcznika, który pilnie czytała.

— Za mało? Nie — odparła. Stanowiła pomieszanie inteligencji i pewnego nawet sprytu z niewiarogodną wprost naiwnością.

Piątek uśmiechnął się. Buyno spostrzegła ten uśmiech zacerwieniła się i dodała już zupełnie rzeczowo:

— Ludzie u nas nie mają zaufania do szkół zawodowych, przed wojną tylko gimnazja ogólnokształcące uważano za poważne uczelnie — i znów się zacerwieniła w obawie, że wypowiedziała rzecz ogólnie znaną.

Piątek wyszedł do sali wykładowej. Gwoździakiewicz wraz z pomocnikiem kończył tynkować ściany. Pachniało świeżą wyprawą.

Jeżeli młodzież nie dopisze... Serce zabiło mu mocno. Był tak samo podniecony, jak wówczas, gdy oczekiwał wyniku prób z neosulwarsonem.

Gdy wracał do kancelarii, natknął się w drzwiach na Suche- go.

— Co pan tu robi? spytał.

— Przyszedłem zapisać... — odparł wesoło robotnik.

Inżynier spostrzegł, że przed stołem za którym siedziała panna Buyno, stoi chłopiec o ognistej rudej głowie.

Troska o człowieka pracy charakteryzuje budżet woj. poznańskiego na rok 1951

(Dokończenie ze str. 1)

67,5 proc. Jednocześnie nastąpi wzrost produkcji przemysłowej o 23,4 proc., a drobnej wytwórczości o 80 proc.

Plan ten wzmacnia w mieście jeszcze bardziej pozycję przemysłu i handlu uspołecznionego, a na wsi likwiduje w poważnym stopniu zacofanie i dotychczasowy wyszysk. Do starczenia wielkiej ilości towarów na wsi stawia duże wymagania w stosunku do komunikacji kolejowej, samochodowej i wodnej. Dotyczy to zwłaszcza Państwowej Komunikacji Samochodowej wobec spodziewanego dalszego zmniejszenia ilości prywatnych przedsiębiorstw transportowych.

Więcej kredytów na inwestycje

Sprawę budżetu omówił w obszernym referacie przewodniczący wydziału finansowego WRN — Świerkowski. Budżet tegoroczny będzie całkowicie zrównoważony, przewiduje bowiem po obu stronach dochodów i wydatków sumę 651 mil. 804.953 zł, jest on zatem wyższy w sumie globalnej o ponad 220 tys. zł od budżetu zeszłorocznego.

Przy ustalaniu szczegółowych pozycji budżetu zwiększono ilość kredytów na inwestycje o prawie 50 milionów zł. O podobną sumę obniżono wydatki na administrację i bieżącą działalność rad terenowych woj. poznańskiego.

Budżet ma wyraźnie charakter socjalistyczny, ponieważ największe sumy poświęca na wydatki związane z potrzebami ogółu ludności. Na oświacie zostanie wydatkowane 26 proc., a na gospodarkę komunalną i inwestycje mieszkaniowe 18,4 proc., na zdrowie 17 proc. budżetu. (st)

Robotnicza opera w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Przy Zakładach im. Stalina w Moscie (Czechy) rozpoczęła pracę pierwsza w Czechosłowacji amatorska opera robotnicza. Zespół tej opery rekrutuje się wyłącznie z pracowników Zakładów im. Stalina.

Zespół robotniczy zadebiutuje operą „Sprzedana narzeczona” Smetany.

PRASA w służbie narodu i pokoju

Jest w Polsce Ludowej taki dzień świąteczny dla dziennikarzy, wpleciony w uroczystą dekadę, poświęconą oświacie, książce i gazetce — Dzień Prasy polskiej. Sanacyjne czasy nie znały takiego dnia.

Dzień bilansowania wyników pracy i dzień uznania dla tych wyników, wyrażanego przez cały naród pracujący. Jest w tym wymowa wysokiego awansu, jaki otrzymało dziennikarstwo polskie, awansu udzielonego przez cały naród, bo w służbie całego narodu dziennikarz, korespondent i gazeta walczą na pierwszej linii ideologicznego frontu zmagania o plan, o pokój, o socjalizm.

Przemieniałe czasy, kiedy płachta gazet zajmowała się schlebaniem najtańszemu, szmirnowatym, kosmopolitycznym gustom mieszczańskiemu snoba, kiedy wlokła się w ogień najbardziej typych, najbardziej reakcyjnych, najbardziej wrogich wszelkiej twórczej myśli, nastrojów ponurego, burżuazyjnego czytelnika.

Dzisiaj gazety i tygodniki nie tylko są związane z życiem szerokiego mas pracujących narodu, ale są także nauczycielami mas, popularyzatorami zdobywczy myśli postępowej, sztuki postępowej, są instrumentem masowego wychowania społecznego i politycznego w duchu najszczytniejszych zasad postępu i wolności.

Ze szpałt prasy polskiej patrzy dziś twarze twórców Nowej Huty i Trasy W—Z, piotrkowskiego kombinatu i budowniczych 100-tysięcznego miasta Tychy, pionierów spółdzielczości rolniczej, aktywistów walki o pokój, bojowników wolności i socjalizmu — chłopów, robotników, inteligentów, pisarzy i uczonych. Naród ogląda w prasie samego siebie.

Walczymy o wykonanie planu 6-letniego. Walczymy piórem publicysty i felietonisty, piórem reportażysty i migawkowca, redaktora gospodarczego i specjalisty w sprawach rolnych. Każda cyfra jest ważna, każdy fakt ma swoją wymowę. Dziennikarz musi być sumienny aż do przesady. I jak nauczyciel, żeby zachęcić słuchaczy do pracy i nauki, tak dziennikarz mobilizujący i wychowujący społeczeństwo — musi dbać o ścisłość swej pracy i o jej atrakcyjność. Treść i forma są w naszej pracy nierozdzielalną jakością. Walka o jakość pracy jest dziś bojowym zadaniem dziennikarza.

Gdzieś wznoszą się mury nowej, wielkiej budowy — syją się relacje PAP, wyjeżdżają w teren reportażysty, studiuje temat publicysty, planują jego rozpracowanie kolegia redakcyjne.

Kiedy mówimy o mobilizującej, wychowawczej roli gazet i dziennikarza — specjalnie jaskrawo uwydatnia się kontrast między „wczoraj” i „dzisiaj” prasy polskiej na przykładzie toczony przez nas wielkiej kampanii pokojowej.

Jakąż bowiem robotę wykonywała gazeta w sanacyjnej Polsce. Pamiętamy jeszcze ohydny nagonkę całej, włącznie z PPS-owskim „Robotnikiem”, prasy polskiej na Czechosłowację. Wiemy, na czyj rozkaz: polskiej burżuazji, niemieckiego wywiadu i polskiej „dwójki”. Pamiętamy nagonkę na Francję w okresie zwycięstw frontu ludowego, szkalowanie republikańskiej Hiszpanii, czy wreszcie podsycanie nienawiści do Żydów, Litwinów, Ukraińców i Białorusinów.

Pamiętamy dobrze ten zgrany, ponury CHMJ — od Narodowego Dziennika Warszawskiego, od „Małego Dziennika” i „Falangi”, poprzez „Gazetę Polską” i „IKC” aż do „Dziennika Ludowego” p. Zaręby — chór głoszący antyradziecką krucjatę.

Komu zaś kadziła, kogo chwaliła polska gazeta przedwojenna? Mussolini’ego i Hitlera. Franco i cesarza Hirohito, wodzów państw faszystowskich, zbrodniarzy i szaleńców, którym kapitał międzynarodowy dał broń do ręki. Ta broń miała zniszczyć ZSRR. Ale ta broń zniszczyła — 6 000 000 Po-

laków. Dlatego tak jasno, tak przeraźliwie wyraźnie widać zdądziającą, antynarodową postawę prasy burżuazyjnej polskiej.

Wzrósł do ręki gazetę wychodzącą w Polsce Ludowej w roku 1951 — siódmym roku wolności, drugim planu 6-letniego. W roku, w którym plonie poćpalona przez imperialistów Korea, w którym na Zachodzie szaleje Eisenhower odbudowujący hitlerowski wehrmacht, w roku, w którym pp. Attlee, Schuman i Acheson atakują nasze granice zachodnie.

Czy znajdziecie na szpałtach gazetę szczerze przeciw narodowi amerykańskiemu, angielskiemu, francuskiemu, czy niemieckiemu, czy dojdziecie Was spośród czarnych wierszy artykułów dźwięk pogrzykiwania szabelką, odgrazania się innym narodom?

Nie: znajdziecie tam szacunek, miłość i braterstwo dla wszystkich ludów, wszystkich narodów świata. Bo też — my wiemy, że one są z nami, że myśla jak my, że jak my nie nawidzą imperializmu i wojny, że razem z nami walczą o pokój.

Mając przed sobą wielkie wzory prasy radzieckiej i jej czołowego pisma „Prawda”, dziennikarstwo polskie uczy się walki z wrogami postępu i pokoju i uczy swe masę czytelnicze odróżniania kłk rządzących na Zachodzie od mas rządzących, wyzyskiwanych i oszukiwanych przez kapitalizm.

Najczęstszym słowem naszej prasy jest pokój. Piękne, skrzydlate, porywające słowo. Tym słowem witają się u nas robotnicy na budowach, naukowcy w laboratoriach zakochani w wiosenne wieczory: to słowo jak sztandar wznoszą do góry pisarze i poeci. Tym słowem żyje nasza gazeta, bo to jest hasło narodu.

Ogromne nakłady prasy polskiej, wśród których pismo kobiece „Przyjaciółka” sięga 2.000.000 egzemplarzy — są dowodem ilościowych przeobrażeń w dziennikarskiej robocie i jej wynikach. Treść i szata zewnętrzna naszej prasy — są dowodami przeobrażeń jakościowych. Przeobrażeń, umożliwionych radzieckim zwycięstwem i polską rewolucją.

Przeobrażenia gazet i człowieka robiącego gazetę narastały w toku ostrej walki z celowymi wręcz postawami w organizacji dziennikarskiej, wreszcie w toku bezpośredniego likwidowania wrogich agentur żerujących w środowisku prasowym, agentur nikolajczykowski, pilsudczykowski, WRN-owskich i endekich.

Zmienia się i rośnie dziennikarstwo, wzrasta nowe pokolenie dziennikarskie, dojrzewają szeregi robotniczych i chłopskich korespondentów, tworzy się nowe oblicze gazet i pisma periodycznego.

Ten proces nie jest izolowany. Narasta w ogólnym nurcie dojrzewania politycznego społeczeństwa. W ogólnym nurcie wielkich przeobrażeń gospodarczych, w ogólnym nurcie wielkiej walki klasowej, narasta wśród zmagania z bledami i niedociągnięciami. Rośnie człowiek w Polsce, rośnie czytelnik gazet, rośnie i dojrzewa gazeta. A obok naszych redakcji wyrastają rzędy domów mieszkalnych, strzelają w niebo konstrukcje żelbetowe, kominy fabryk, dachy hut i wieże kopalni. Rośnie potężna gospodarka Polski Ludowej rejonem jej dobrobytu, gwarancją szczęścia narodu przekształcającego się w socjalistyczny.

I w tym leży odpowiedź na pytanie: skąd nasze nakłady, skąd pocztytność naszej prasy.

Polska łączy i bezbroczność nie czytawła gazet. Ani nie miała na to pieniędzy, ani w gazetach nie odnajdywała siebie!

Polska budującego się dobrobytu — czyta gazety. Na wsi, w osadach i w mieście gazeta jest towarzyszką życia ludzkiego, bo o tym tytu piśmie, bo pokazując drogę wiodącą do szczęścia, wolności i pokoju. Drogę do socjalizmu.

Kazimierz Dębicki

Wiekowy Las Pokoju

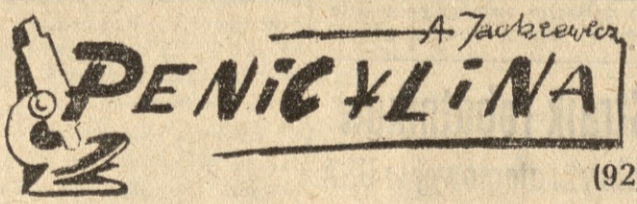
Nadleśnictwo Wielowieś w RLP — Ostrów Wlkp. pierwsze rzuciło wezwanie do współzawodnictwa o wykonanie planu zalesień i pierwsze w określonym terminie plan ten wykonało.

Powzięte z entuzjazmem całej załogi Nadleśnictwo Wielowieś zobowiązało wykonania zalesień wiosennych pod hasłem sadzimy „Wiekowy Las Pokoju” zostało spełnione w terminie określonym do 30 kwietnia.

Plan zalesień wykonano w 115 proc., przy czym dla oszczędności — 70 proc. powierzchni odnowiono siewem, zamiast droższego sadzenia.

W dążeniu do poprawy bytu pracowników leśnych z jednej strony, a z drugiej dla przysporzenia gospodarce narodowej podstaw materiałowych — założono 1 sad owocowy i obsadzono drzewami morwowymi 5 osad.

Dla uchronienia od niebezpieczeństwa pożaru lasu oczyszczono 17000 mb. pasów przeciwpożarowych. (wjc)



Piątek spojrzął na okólnik: — Możesz się do tego nie wtrącać. Możesz w ogóle o tym już więcej nie myśleć, ale to powstanie, czy ci się podoba, czy nie.

Seyda wyszedł trzasnąwszy drzwiami.

Piątek z niespotykaną dotąd u niego energią przystąpił do dzieła. Już nazajutrz powstał komitet organizacyjny szkoły, do którego wszedł aktyw fabryczny, zarówno pracownicy fizyczni jak i umysłowi. Sam stanął na czele komitetu.

Niektórzy wykręcili się od akcji, nie traktowali jej poważnie.

W samym komitecie też nie było wielkiej wiary w powodzenie. Urzędnicza administracja, przedwojenna nauczycielka, panna Alicja Buyno, której powierzono propagandę szkoły na zewnątrz, już po kilku dniach swej działalności Zawiadomiła Piątka, że rodzice przyszłych uczniów i uczniowie odnoszą się do nowotworzącej się szkoły sceptycznie. „Gimnazjum na fabryce?” — pytają. „Zobaczmy, jak pojedzie, wtedy odpowiemy”. Mała nauczycielka dodawała: — A jeśli nikt się nie zgłosi?

Piątek przez cały tydzień nie mógł się wyrwać na Pragę do swojej rodziny. Cały czas po godzinach urzędowych, zajął sprawy szkoły. Wyszukał salę w bardzo zniszczonym pawilonie, gdzie Preiss produkował mydło. Trzeba ją było remontować. W czasie dniówki murarze, stolarze, malarze zajęci byli przy fabryczn. robotach, zaangażował więc ich na nadgodziny. Miał z tym sporo kłopotu, bo tylko jeden krzywonoży Gwoździakiewicz przyjął pracę bez oporu, inni twierdzili, że muszą po południu pracować prywatnie, lepiej na tym wychodząc. Po raz pierwszy Piątek poczuł bezpośrednio działalność Kotowicza. Dopiero Zagórny, który cieszył się, zarówno wśród partyjnych, jak i bezpartyjnych wielkim autorytetem, urobił kilku w czasie długich rozmów.

Z funduszami też nie poszło łatwo. Kawecki, który zarządzał finansami fabryki, mimo że bardzo się zmienił od czasów przedwojennych, pozostał biurokrata. Nie wystarczyło mu tekst okólnika, w którym było wyraźnie powiedziane,

Nauczyciel - pionier postępu

„Każda lekcja fizyki winna być lekcją marksizmu” — stwierdza nauczyciel fizyki w Liceum Pedagogicznym w Bochni, ob. Horodyski. — „Dotyczy to szczególnie nauki o ciepłe, o budowie molekularnej ciał, elektryczności, a również nauki o promieniowaniu.”

Nauczyciel Horodyski naukę o elektryczności opiera na poglądzie, że materia ma budowę elektryczną, elektryczność jest więc związana z materią. Temat „Promieniowanie” nasuwa nauczycielowi sposobność zilustrowania dialektyki marksistowskiej. Przy nauczaniu optyki fizycznej wykładowca podkreśla dwoistą naturę światła: kwantową i falową.

Wykładowca stara się, aby uczniowie potrafili zastosować zdobytą wiedzę w życiu praktycznym. Gdy np. w szkole ze psuje się sieć elektryczna czy spalą się bezpieczniki — uczniowie mają sposobność usunięcia uszkodzeń, opierając się na zdobytej na lekcjach fizyki wiedzy teoretycznej.

Dobry wykładowca, pozostający dzięki lekturze prasy naukowej w ścisłym kontakcie z najnowszymi zdobyciami wiedzy, opierający się na doświadczeniach pedagogiki radzieckiej, skupił wkoło siebie 50 uczniów, którzy z zapałem pracują w kole fizycznym mającym 4 sekcje.

Oto wzór nauczyciela, który wcielił w życie postulat wiązania pracy wychowawczej i oświatowej z praktyką. Szkołę burżuazyjną cechowało oderwanie od życia. Zadaniem nauczyciela — pioniera postępu — jest usuwanie tej sprzeczności, która była cechą ustroju burżuazyjnego, utrwalającego rozdział między pracą umysłową i fizyczną, między pracą wykwalifikowaną i najprostszą.

Pionierzy rostersu

Przy Państwowym Gimnazjum i Liceum w Czudcu powstało koło miczurinowskie, o toczoną troskliwą opieką grona nauczycielskiego. Przygotowano tu liczne sadzonki winorośli, które szkoła otrzymała z Michurinińska, ze Związku Radzieckiego. Koło korzysta bardzo wiele z pomocy fachowej prasy radzieckiej. Gdy ogląda się dobre rezultaty współpracy nauczycieli Czudca z młodzieżą — uprzedzamy sobie wielką prawdę słów Prezydenta Bieruta na walnym zjeździe ZNP:

„Chcemy wychowywać nowe pokolenie światłych, wszechstronnie rozwiniętych i aktywnych społecznie obywateli nowej Polski, którzy łącząc będą w sobie gorącą miłość ojczyzny i pragnienie pomnażania jego zdobyczy twórczych z głębokim poczuciem więzi międzynarodowej i braterstwa z twórczymi wysiłkami narodów socjalistycznych, z wszystkimi siłami w świecie, walczącymi o postęp i pokój. Szczególnie bliski nam jest i drogi dorobek wychowawczy narodów Związku Radzieckiego.”

Tak, zarówno nauczyciel Horodyski, który w swej praktyce nauczania opiera się na pedagogice radzieckiej, jak i grono nauczycielskie w Czudcu, które pomogło młodzieży w zorganizowaniu kółka miczurinowskiego, są pionierami prawdziwego postępu, czerpiąc z doświadczeń najbardziej postępowej nauki świata oraz łącząc teorię z praktyką.

Młodzież szkolna i przodownicy pracy

Nauczyciel Piotr Cieślakowski z Gdyni, realizując postulat łączenia pracy oświatowej i wychowawczej z praktyką — kładzie duży nacisk na kontakty młodzieży z przodownikami pracy i racjonalizatorami. Oto odbyło się w gdynskim Domu Harcerza spotkanie młodzieży szkolnej z przodownikami Stoczni Gdynińskiej i Stoczni Rybackiej. Na trybunie stawali stoczniowcy i w sposób przystępny opowiadali o swej pracy, o udoskonaleniach, które wprowadzili, o współzawodnictwie pracy. Młodzież

ze swej strony mówiła o swej walce o lepsze wyniki w nauce.

Nauczyciel patronujący takiej akcji spełnia dobrze postawione przed nim zadanie budzenia wśród młodzieży dumy z osiągnięć mas pracujących, wnoszenia do szkoły tego samego poczucia obowiązku społecznego, który towarzyszy wysiłkom naszych przodowników pracy, oraz poznawania z osiągnięciami racjonalizatorów i nowatorów przemysłu.

Eugeniusz Sobczak, nauczyciel z województwa szczecińskiego, dzięki współpracy z ZNP doprowadził do założenia we wsi spółdzielni produkcyjnej. Nauczyciel ten pojął istotę walki klasowej na wsi i wyciągnął wnioski z apelu ostatniego zjazdu ZNP, który wyraźnie ustalał rolę nauczyciela na wsi. Nauczyciel ten i młodzież skupiona wokoło jego osoby stali się motorami postępu i uspołecznienia gospodarki wiejskiej.



Adolfo Hitler
Bater. Escorial de la Gran Alameda
Matla en Berlin, al final de una charla
concentrada en la
por una buena causa
R. J. D.

„Wycieczki krajoznawcze młodzieży są środkiem wpajania ludowego patriotyzmu” — pisze w swym liście nauczyciel Władysław Król z Kamiennej Góry. Poprowadził on swą młodzież z przepięknego miasteczka sudeckiego, położonego na zachodnich kresach Polski — do Warszawy, Krakowa, Zakopanego. Dzieci, które znalazły nową Warszawę tylko z filmu, były porwane rozmachem odbudowy, wspaniałością osiągnięć.

Rzeźbarze serc i umysłów

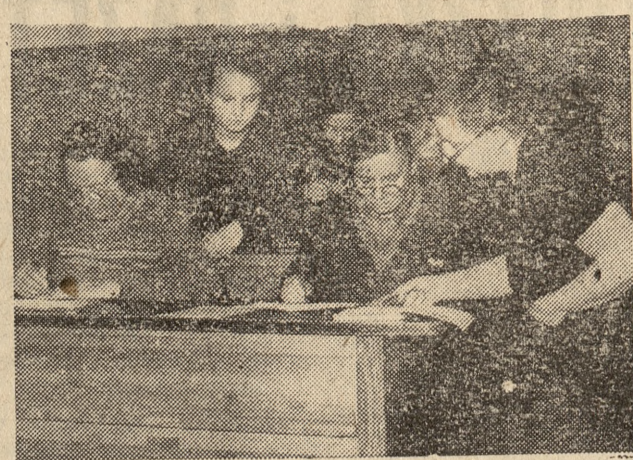
Kilka takich przykładów — nie wyczerpujących nawet w drobnej części olbrzymiej roli nauczyciela w Polsce współczesnej — świadczy jak porywające zadania stoją przed 140-tysięczną armią nauczycielstwa polskiego. Ci rzeźbarze umysłów i serc młodych otrzymali najcenniejszy materiał jaki posiadamy. W ich czułych rękach kształtuje się nasza przyszłość. Oni prowadzą nasze młode pokolenie po drodze wielkiej przemiany — z nerdu burżuazyjnego w naród socjalistyczny.

Nigdy w historii nie stały przed naszym nauczycielstwem tak wspaniałe zadania, nigdy też warunki społeczne nie były tak korzystne dla pracy wychowawczej.

„Ileż radości i satysfakcji daje praca nauczyciela w naszych warunkach — mówił Prezydent Bierut, — kiedy każdy talent, każde uzdolnienie znajduje nieograniczone możliwości rozwoju, kiedy każdy szla-

chetny poryw serca może być zrealizowany, a nie jest, jak to było przedtem, deptany przez ustrój wyzysku i krzywdy społecznej.”

Nauczyciele — macie wspaniały materiał, możecie budować naszą piękną przyszłość! Każdy dzień nowych osiągnięć przemysłu, rolnictwa, budownictwa, nauki, kultury — to przecież materiał dla waszych wykładów o Polsce dnia dzisiejszego. Każdy racjonalizator i przodownik pracy to wasz asystent, każdy numer dziennika, zdjęcie Nowej Huty czy Andrychowa — kronika filmowa, audycja radiowa — to ilustracja waszych słów, mających moc motoru, któremu na imię postęp. Zbigniew Grotowski



CAF fot. A. Nowosielski

W bieżącym roku nastąpi całkowita likwidacja ponurej spuścizny lat przedwojennych — analitetyzmu. W tej chwili przeprowadzane są już na terenie większości województw egzaminy dla absolwentów kursów początkowego nauczania.

Wyniki pierwszego roku planu 6-letniego

województwa poznańskiego

w świetle obrad Woj. Rady Narodowej

Zadania planu 1950 roku we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego były znacznie wyższe od wytyczonych planem 1949 r.

Wzrost socjalistyczny przemysł drobny. Plan produkcji uspołecznionej drobnej wytwórczości wykonano w 99,1 proc. Minimalne niewykonanie planu nie świadczy jednak bynajmniej o wygórowanym planowaniu lub braku mobilizacyjnej postawy załóg i kierownictwa. Na wykonaniu planu zaciążyła przede wszystkim reorganizacja przemysłu drobnego.

Obraz wzrostu produkcji uspołecznionego drobnego przemysłu w r. 1950 otrzymamy dopiero przez porównanie wyników roku 1950 z wynikami

osiągniętymi w r. 1949. I tak: uspołeczniona drobna wytwórczość osiągnęła w 1950 r. 290,9 proc. planu roku 1949. Państwowy Przemysł Miejskowy wykonał 199,4 proc. w stosunku do zadań r. 1949, a przemysł spółdzielczy 657 procent. Świadczy to o poważnym wzroście produkcji wojewódzkiego socjalistycznego przemysłu drobnego. Szczególnie wymownym jest prawie 7-krotny wzrost produkcji przemysłu spółdzielczego. Znaczy to, że spółdzielcza forma produkcji rozwija się pomyślnie i zaczyna zdobywać sobie dominującą pozycję.

Wykonanie planu produkcji w poszczególnych gałęziach przemysłu kształtowało się zadowalająco. Między innymi:

w zakresie materiałów budowlanych wykonano plan w 100 proc., porcelany i fajansu w 320,5 proc., szkła w 97,8 proc., budowy maszyn w 127 proc., środków transportowych w 125,3 proc., przemysłu lekkiego metalowego w 119 proc. itd.

Rolnictwo

Rolnictwo naszego województwa poczyniło w r. 1950 dalsze postępy. Wzrosła powierzchnia obsiewów pszenicy o 2,9 proc., jęczmienia o 7,9 proc. i buraków cukrowych o 3,2 proc. Znaczy to, że przechodzimy na uprawę wyższych gatunkowo roślin, że zmniejszamy przewagę upraw żytnioziemniaczanych na korzyść upraw pszenicy i buraków cukrowych.

Również plony 1950 r. były wyższe od zbiorów w r. 1949. W pszenicy osiągnęliśmy 104 proc., w jęczmieniu 106 proc., w ziemniakach 113 proc., w burakach cukrowych 99,5 proc. i w życie 98,6 proc. planu.

Ilustracją wzrostu produkcji roślinnej naszego województwa jest wykonanie planu kontraktacji ziemniaków — (113,9 proc.). Z tego plan kontraktacji maku przekroczono o 166,4 proc., a jęczmienia browarnianego o 100 proc.

Bazą powyższych osiągnięć jest rozwój spółdzielczości produkcyjnej i podniesienie kultury rolnej w państwowych gospodarstwach rolnych.

W porównaniu z r. 1949 wzrosło również pogłowie koni, trzody chlewnej i owiec. Szczególnie silny wzrost pogłowia zanotowano w hodowli owiec (31 proc.) i trzody chlewnej (39 proc.). W wyniku tego plan kontraktacji trzody tucznej i bekonowej województwo nasze przekroczyło o 6 proc. a w porównaniu z r. 1949 o 347 proc.

Zwiększyła się również wydajność mleka szczególnie w państwowych gospodarstwach rolnych i jest ona obecnie o przeszło 50 proc. wyższa od uzyskiwanej w gospodarce indywidualnej. Są jednak oznaki po temu, że i na tym odcinku, w związku z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej, nastąpi w krótkim czasie znaczna poprawa. Spółdzielczość w rolnictwie rozwija się bowiem szybko: powierzchnia gospodarstw spółdzielczych w r. 1950 wzrosła o 441,7 proc. w stosunku do r. 1949.

Inne działy gospodarki

Również inne działy gospodarki naszego województwa osiągnęły duże sukcesy. Wzrost m. obrót towarowy. W r. 1950 82 proc. masy towarowej przeprowadzone zostało przez placówki socjalistycznego handlu detalicznego, to znaczy o 47 proc. więcej, niż w r. 1949. Było to możliwe dzięki rozwojowi sieci placówek socjalistycznego handlu detalicznego, która wzrosła o 140 proc. w porównaniu z r. 1949. Szczególnie silny rozwój zanotowano

Głos wiejskiej kobiety

Ob. Anna Lewandowska z Gołęczewa w pow. poznańskim za wybitne osiągnięcia w uprawie ziemniaków została nagrodzona dyplomem uznania i premią pieniężną (II nagroda ogólnopolska). Jest ona również aktywistką w walce o pokój. Współpracownikowi „Głosu” złożyła poniższą wypowiedź:

Pokój między 5 mocarstwami, czego domaga się w swym apelu Światowa Rada Pokoju, jest dla nas warunkiem utrwalenia niepodległości Polski i zapewnienia narodowi spokojnej pracy na roli i w przemyśle. Dlatego za najważniejsze swoje zadanie uważam włączenie się do czynnej walki o pokój. Ja i cała moja rodzina podpisujemy apel Światowej Rady Pokoju. Robić będę wszystko co w mojej mocy, będę uświadamiać ludzi z mojego środowiska, a by wszyscy wzięli udział w narodowym plebiscycie i złożyli swe podpisy na kartce pokoju, w pełni świadomości, że chodzi tu o wielką sprawę, o powstrzymanie zbrodniarzy, odwrócenia ich z drogi nowej rzezi — drogi mordów i grabieży.

Kobiety polskie zdobyły dziś pełne prawa. Stają na równi z mężczyznami, do wszelkich prac, budują razem

na terenie wsi. W dziedzinie żywienia zbiorowego sieć zakładów uspołecznionych wzrosła o 523 proc. w stosunku do r. 1949.

W parze z troską o zaopatrzenie ludności w towary szła opieka kulturalna i socjalna. Wynikiem jej jest wzrost liczby widzów kinowych o 70 proc. w porównaniu z r. 1949, szczególnie na terenie wsi. Było to możliwe dzięki zwiększeniu liczby kin ruchomych i zakładaniu kin stałych w dużej mierze wiejskich.

Komunikacja rozwijała się pomyślnie. PKS przewiozła w 1950 r. o 65 proc. więcej ludzi i towarów niż w r. 1949. Również koleje dojazdowe wąskotorowe wykonały plan przewozów towarów z nadwyżką 16,6 proc. t. zn. o 45 proc. więcej niż w r. 1949.

Rok 1950 przyniósł też szereg osiągnięć na odcinku gospodarki wiejskiej. Wzmocniono służbę przeciwpożarową i przekroczono plan dostawy wody i gazu. Dobrze wywiązała się z swych zadań komunikacja miejska: tramwaje przewiozły o 12 proc., trolleybusy o 19 proc., autobusy o 35 proc. pasażerów więcej niż w r. 1949.

Pierwszy rok planu 6-letniego jest już poza nami. Wyniki jego dowodzą, że województwo nasze idzie o prawidłowej linii rozwojowej wytyczonej założeniami planu 6-letniego.

Cz. W.

Przodownicy pracy, nauki i kultury są chlubą naszego narodu

KSIĄŻKA i GAZETA na WYSTAWACH

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy Biblioteka Powiatowa w Lesznie zorganizowała w swych lokalach przy ul. Słowiańskiej wystawę książki i prasy.

Książki o treści ideologicznej, beletrystycznej oraz fachowej rozłożono w sposób estetyczny na obszernych stołach. Wśród książek autorów polskich widzimy mnóstwo tłumaczeń literatury radzieckiej, Szolochowa, Fiedajewa, Gorkiego, A. Tołstoja i innych.

Wykresy graficzne obrazują osiągnięcia rozwoju czytelnictwa na wsi leszczyńskiej, dla której biblioteka jest przede wszystkim przeznaczona. Największą frekwencję czytelników wykazała w ub. r. gminna biblioteka w Osiecznie, gdyż na 1 czytelnika wypada w tej gminie 10 książek — najmniej zaś gm. Brenno bo zaledwie 3.

Drugim wykres przedstawia procentowy rozwój czytelnictwa (w stosunku do ilości mieszkańców) i tak w gminie Lipno czyta 12,8 proc. mieszkańców, podczas gdy w gm. Świętcechowa tylko 8,9 proc.

Księgozbiór biblioteki powiatowej liczy 24 000 tomów łącznie z bibliotekami gminnymi, z których najlepiej wyposażony jest punkt w Świętcechowie (2423 tomy), najmniej zaś w Brennie (812).

Również Państw. Ośrodek Maszynowy w Lesznie urządził w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy wystawę książki polskiej i radzieckiej. W pięknie udekorowanej kwiatami i emblematami socjalistycznymi sali zostały wystawione najlepsze pozycje literatury polskiej i radzieckiej. Traktorzyści, pracownicy warsztatów oraz obsługa agronomiczna gromadzi się tu w godzinach wolnych od pracy, aby zapoznać się z bogatym dorobkiem wydawniczym Polski Ludowej. (ard)

Inauguracja Dni Oświaty, Książki i Prasy odbyła się we wszystkich szkołach gnieźnieńskich 3 maja. Bogaty program przewiduje w niedzielę 6 maja zebrania dla członków komitetów rodzicielskich. W programie sprawy oświatowe i Narodowy Plebiscyt Pokoju.

Biblioteka Powszechna w Gnieźnie urządza wystawę książki i czasopism oraz wieczór z b. absolwentami kursów początkowego nauczania celem zbliżenia ich z biblioteką. Uruchomiona również zostanie filia biblioteki w Garbarni Nr 2.

Program dni uzupełnią ogólnomiejska wieczornica w świetlicy cukrowni oraz trzy poranki muzyczne w zakładach pracy organizowane przez zespół uczniowski Państw. Szkoły Muzycznej. (aw)

Odznaczenie 70 KOLEJARZY

Na akademii, zorganizowanej z okazji Święta 1 Maja, naczelnik Oddziału Ruchowo-Handlowego PKP w Gnieźnie, Szulc, wręczył 62 pracownikom służby drogowej — nagrody pieniężne, a 8 pracownikom różnych służb odznaczenia przodowników pracy. Odznaczenia te otrzymali: Wojciech Schmidt — kowal, Franciszek Przybylski — stolarz, Ludwik Galus — rob. drogowy z Mościszyna, Józef Andrzejczak — ślusarz, Jerzy Grzelak — tokarz, Kazimierz Łapacz — ślusarz i jako jedyny pracownik umysłowy Bernard Majchrzak, referent bezpieczeństwa i higieny pracy. (aw)

Echa Pierwszomajowe

Wykonane zobowiązania pracowników Przemysłu Mleczarskiego w naszym województwie przyniosły 204 057 zł oszczędności, przy czym Pow. Zakłady Mleczarskie zajęły następującą kolejność:

Września — 48 282 zł, Nowy Tomysł — 24 661 zł, Chodzież —

Biblioteka Powiatowa we Wrześni, w której kierownikiem jest entuzjastka książki Wiktorina Neymanowa urządziła w Dniu Oświaty, Książki i Prasy ciekawą wystawę. Mieści się ona w sali Biblioteki Powiatowej w gmachu PRN przy ul. Chopina i jest piękna dla oka, mając wysoką wartość dydaktyczną.

Wystawa obrazuje rozwój bibliotekarstwa i czytelnictwa powiatu wrzeńskiego od 1945 r. do 1951 r. gromadząc bogatą kolekcję książek i szeroki wachlarz czasopism oraz gazet polskich i zagranicznych. Dla zwiedzających zorganizowano konkurs z nagrodami. Warto zwiedzić tę piękną i wartościową wystawę. (St. St.)

W jednej z obszernych sal Domu Kultury w Rawiczu mieści się Powiatowa Biblioteka. Pozyskanie obszernego pomieszczenia dla biblioteki umożliwiło dalszy jej rozwój. Księgozbiór obejmuje 10 tys. tomów. Liczba czytelników wynosi ponad tysiąc osób. Książki wysyła się na wieś. Do tego celu służą szafki-biblioteczki, które odwiedzają poszczególne gromady powiatu.

Czytelnia wyposażona jest bogato w sprzęt i lekturę. Jest ona chętnie odwiedzana zwłaszcza przez młodzież szkolną.

E. Teodorczyk
korespondent „Głosu”

150-osobowy chór ludowy wystąpił w Kościanie

Miłośnicy śpiewu chóralnego w Kościanie mieli nie lada niespodziankę. Był nią inauguracyjny koncert, urządzony w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej. Popisy chórów „Arion” i „Lutnia” z Kościana, „Halka” — Czarnków — Nacław, „Cecylia” z Kiełczewa i „Nowowiejski” z Racotu, poprzedziła krótka prelekcja działacza na niwie śpiewaczej dyr. J. St. Wojciechowskiego, na temat festiwalowych zadań umasowienia ludowych pieśni polskich. Na scenie stanęli nie zawodowi artyści, lecz dziewczęta wiejskie, prości robotnicy, chłopcy od pluga i pracownicy umysłowi.

Program koncertu obejmował pieśni masowe: „Naprzód ludu robotczy” Drobnera, „Pieśń pracy” Wiechowicza i inne, które wykonywały połączone chóry w sile 150 śpiewaków. Dużo zaciecia muzycznego ujawnił chór mieszany „Halka” odtwarzając z subtelną prostotą przepiękny utwór Stanisława Moniuszki „Po nocnej rosie”. Niemniejszy aplauz słuchaczy zyskały występy „Cecylii” i „Nowowiejskiego” z PGR w Racocie. Chóry te odśpiewały pieśni wielogłosowo Maszyńskiego, Żeleńskiego, Lutostawskiego i innych kompozytorów. Na sali powiał naturalny folklorem.

Pełne walory i akcenty artystyczne posiadały niewątpliwie produkcje chóru męskiego „Arion”. „Zaby” Grabsteina i „Hasło” Szopskiego wywołały szczerze i gorące oklaski zmuszając wykonawców do bisowania. Obecny dyrygent „Arionu” ob. Kościów potrafił ściągnąć narybek głosowy, zmoutować i wydzwignąć na wyżyny zespół do niedawna anemiczny i idący w rozsypkę.

Cenną pozycją Festiwalu był występ solowy dyr. J. St. Wojciechowskiego, który odegrał na fortepianie kilka mazurków Chopina. Interpretacja utworów genialnego kompozytora odznaczała się żywiołowością, brąwura i opanowaniem instrumentu.

Dyrygentami chórów byli: Rożak, Sobiech i Kościów. Józef Kasztelan

Tartak w Jarocinie najlepszy w rejonie

Na podstawie osiągniętych wyników pracy i w produkcji w roku 1950 uznany został tartak nr 4 w Jarocinie jako najbardziej wyróżniający się w Rejonie.

Jako nagrodę dla załogi Rejonu Przemysłu Leśnego przekazał ze specjalnego funduszu uruchomionego przez Zarząd Główny ZZPL i PD w porozumieniu z CZPL kwotę 1.500,00 złotych.

Dla najbardziej wyróżniającego się przodownika wyznaczono premię 400. Jednocześnie Dyrekcja Rejonu podała tartak Jarocin do konkursu jako wyróżniającego się w skali krajowej, placówkę. (wjc)

Wykonali zobowiązania Brygady ZMP w Gnieźnie przodują

W gromadzie Hamrzyko pow. Czarnków w dniu 1 maja otwarto odbudowaną systemem gospodarczym świetlicę. Pow. Zarząd ZSCh ofiarował dla niej radiodbiornik za wywiązanie się gromady z akcji skupu zboża w 100 proc.

W Gostyniu i Rawiczu w ramach zobowiązań pierwszomajowych oddano do użytku publicznego Kolejowe Poradnie Lekarskie, które zostały wyremontowane i odnowione.

Pracownicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Oddział 10 w Kaliszu zatrudnieni przy różnych budowach znacząco przekroczyli swe zobowiązania pierwszomajowe, oszczędzając ogółem 49.090,49 zł.

W Gostkowie pow. Rawicz otwarto przedszkole nowoczesnie wyposażone i przeznaczone dla dzieci pracowników PGR.

Nową kartę dziejów klubu motocyklowego w Rawiczu otworzył stadion sportowy z torem żużlowym wybudowany na dzień 1 maja.



Wyrazem postępu na wsi, znakiem nowych czasów jest ten piękny biały gmach otoczony niedużym parkiem. To Ośrodek Zdrowia w gromadzie Ciężka pow. Września. Tutaj dr. Będliński ordynuje codziennie udzielając pomocy lekarskiej potrzebującym. Na piętrze tego budynku mieści się w razie posterunek MO. Z chwilą jego przeniesienia urządzona tu będzie izba Porodowa. Oby tylko jak najprędzej. (Fot. Zb. Betnacki)

Walka o pokój to walka o szczęście dzieci

Na tle pięknych wzgórz morenowych tuż nad jeziorem — Karczewnik pod Chodzieżą znajduje się uroczy zamek po baronie niemieckim, zamieniony dziś na Państwowy Dom Wczasów Dziecięcych.

W Domu tym posiadającym ok. 30 słonecznych ubikacji z balkonami i werandami, odnowionym przez Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe Chodzież czuło się jeszcze świeża farba, kiedy zajęty został już przez pierwszy turnus kilkudziesięciu dziewcząt z kilku miast województwa poznańskiego. W dniu 30 kwietnia w przeddzień Święta Majowego nastąpiła uroczystość otwarcia.

Dzieci witali: członek Prezydium Starzycki, Świerkosz, z ramienia robotników, którzy wyposażyli i przygotowali Dom na przyjęcie dzieci; przemawiał też instalator — Maksymilian Neuman, który w domu tym spełnił swój czyn pierwszomajowy, wspaniale kończąc na czas mimo ograniczeń przydziałowych, najtrudniejsze roboty instalacyjne w łaźniach, centralnym ogrzewaniu itp.

Praca — mówił — nie była łatwa, ale robotnicy zdawali sobie sprawę dla kogo pracują, że w domu tym zamieszkać mają dzieci Polski Ludowej.

W hallu zamku udekorowanym flagami, witała następnie miłych gości w imieniu małych chodzieżaków grupa uczennic szkoły podstawowej klas najniższych.

Wielki wkład pracy w terminową przebudowę wniosła również kierowniczka Państw. Domu Wczasów — Olga Witoszyńska, dzięki której robotnicy otrzymali na czas wszystkie części i materiały.

Po części oficjalnej odbyło się pierwsze krótkie spotkanie przy wspólnej kawie przybyłych dzieci z małymi chodzieżakami.

Czyste nowe sypialnie, 55 małych białych łóżek metalowych, słoneczne balkony, lasy wokół kilkupiętrowego zamku i... wiosna w pełni — to warunki, które dzieciom większych miast woj. poznańskiego pozwolą spędzić wczasy w Chodzieży jak w bajce.

Józef Kozak

61 letnia najzdolniejszą uczennicą

W dniu 4 maja odbyło się w Prez. MRN w Gnieźnie uroczyste wręczenie świadectw z ukończenia kursu początkowego nauczania 50 absolwentom, 6 kursów, organizowanych przez Ligę Kobiet (2), ZMP, PKP, Rybiarnię i Zjedn. Budownictwa Miejskiego w Gnieźnie.

Spośród uczestników kursu wyróżniła się pilnością i dobrymi wynikami 17. Najstarszą kursantką była 61-letnia pracowniczka ogrodów miejskich, która otrzymała specjalną nagrodę za doskonałe wyniki, osiągnięte w stosunkowo krótkim czasie.

Wszyscy absolwenci kursów udają się w niedzielę, dnia 6 bm do Poznania, gdzie wezmą udział w uroczystości, zorganizowanej przez Wojewódzki Komitet do Walki z Analfabetyzmem w sali Opery im. St. Moniuszki. (aw)

Więści z Kalisza

Wydział Oświaty przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu uruchomił kurs dla analfabetów głuchoniemych. Na kursy uczęszcza 10 osób, w tym cztery kobiety i 6 mężczyzn. W gminie Godziesz uruchomiono podobne szkolenie, gdzie uczy się 6 osób — matorolnych chłopów. Pedagogzy-specjaliści za pomocą ruchowego alfabetu i gestów uczą liczyć, pisać i czytać. (t)

Pracownicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 10 w Kaliszu w kwietniu br. przekroczyli znacznie normy pracy. Zespół elektromonterski brygadiera H. Banasiaka wykonał 294% normy, zespół murarzy bryg. Kęsikow-

skiego wykonał 232%, zespół robotników brygadiera Baczyskiego 251%, zespół cieśli brygadiera Antczaka 245%, zespół blacharski bryg. Sychalskiego 230%, zespół zbrojarzy bryg. Klimka 302%.

W drugim kwartale do współzawodnictwa przystąpiło ogółem 96 procent pracowników. (t)

Zakładowe w Kaliszu i gminne w powiecie Komitety Obrony Pokoju przygotowują się do zbierania podpisów pod referendum pokoju, które budzi duże zainteresowanie. Świadczą o tym liczne wypowiedzi bezpartyjnych robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Pod hasłem walki o pokój, o przedmieńską strukturę gospodarczą wsi i o umasowienie spółdzielni produkcyjnych obchodząca będą chłopcy swe święta ludowe i gremialnie podpiszą Apel Światowej Rady Pokoju. (t)

Brak tylko lokomocji

Trwające od 2 tygodni w powiecie czarnkowskim ochrone — masowe szczepienie świń przeciw różnym wykazuje, że zrozumienie wśród hodowców o konieczności szczepienia świń jest coraz to większe. Podczas gdy w ubiegłych latach trzeba było nakłaniać wielu rolników do szczepienia trzody chlewnej, to dzisiaj pozostaje już bardzo niewiele, którzy o to nie dbają. Szczepienie stosuje się metodą Lorenza kombinowaną klasyczną, to jest z podwójnie zastosowaną kulturą.

Prowadzona przez 8 ludzi praca, ukończona została na razie we wszystkich majątkach PGR-ów i kilkudziesięciu gromadach. Całkowicie ukończona zostanie około 20 maja br. Poważną przeszkodą w sprawnym jej przeprowadzaniu — jak również w wszystkich pracach weterynaryjnych, stanowi brak stałego środka lokomocji. Tego mankamentu — powiat nastawiony na gospodarkę hodowlaną — o znacznym nasileniu była, trzody i koni — powinni się pozbyć. (S)

Z tańcem i pieśnią na wieś wyruszyła młodzież szkolna z Chodzieży, przy czym na wyróżnienie zasługuje zespół Szkoły Podstawowej nr 1, który podczas każdego święta pamięta o wsi, utrzymując stałą łączność ze spółdzielniami produkcyjnymi.

Pracownicy Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego nr 8 w Rogoźnie. pow. Oborniki wykonali w 100 proc. podjęte zobowiązania 1-Majowe, a mianowicie: uruchomiono ambulatorium zakładowe, przygotowano do budowy szopy do tartaricy oraz stosuje się już długofalową oszczędność politur.

W 67 gromadach pow. chodzieskiego wykonano przed 1 Maja — 459 zobowiązań ku uczczeniu Święta Pracy.

Z tej ogólnej liczby przypadło 338 zobowiązań w zakresie prac gospodarczo - produkcyjnych, jak przedterminowe wykonanie siewów stosowanie siewu rzędowego, wysiew zbóż selekcyjnych, racjonalne stosowanie obornika, zaprawianie ziarna siewnego, walka z chwastami, likwidacja odłogów (101 ha), oczyszczanie rowów odwadniających (4500 m), uporządkowanie łąk i pastwisk (25 ha), podniesienie jakości produktów zwierzęcych, zwiększenie dostaw mleka i jaj oraz zwiększenie hodowli bydła. W zakresie prac społeczno-gospodarczych założono 5 nowych kółek mierzurynowskich, 8 kursów nauczania analfabetów, 15 zespołów dobrego czytania, 21 kół TPRR oraz odbyło 35 uroczystości 1-Majowych.



w Gnieźnie

Powiatowa konferencja ZNP odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 8.30 w sali kina „Polonia”. W programie m. in. referat na temat „Zadania Związku Nauczycielstwa Polskiego na III Plenum KC PZPR i III Krajowego Zjazdu ZNP”.

Za przedterminowe uiszczenie podatku gruntowego i FOR w 1950 r. nagrodzone zostały gromady Anaszewo i Smolniki w gminie Powiż sprężem świetlicowym, ufundowanym przez Pow. Zarząd ZSCh. Przekazanie tego sprzętu nastąpiło w pierwszych dniach maja.

O mistrzostwo I ligi szczyplornika. W niedzielę, dnia 6 maja zjeżdża do Gniezna doskonała drużyna Spójni z Katowic, która w ramach mistrzostw I ligi szczyplornika rozegra spotkanie z poprowadzającą się z meczu na mecz drużyną Kolejarza z Gniezna. Początek o godz. 16. (aw)

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marcelińskiej. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział miejski 79-88; dział depesz 18 411; nocny (po godz. 22.00) 64-72. PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje P. P. K. „RUCH” Poznań, ul. Kantata nr 89 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4,05; kwartalnie zł 12,15; półrocznie zł 24,30. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 75-65. Nr konta PKO V-6714. OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R S W „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7.00 — 16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Unia (Leszno) zwycięża Stal (Ostrów) no żużlu

Wielkie wyścigi motocyklowe na żużlu pomiędzy reprezentacjami zrzeszeń sportowych Unia Leszno i Stal Ostrów rozegrane w Ostrowie...

- Bieg V: 1) Glipiak (U) 1,42,5; 2) Bloch (S) 1,43,5. Bieg VI: 1) Maciejewski (S) 1,37,2; 2) Malinowski (U) 1,42,6.

Sport w Kępnie

W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo powiatu w kat. juniorów pierwszy zespół juniorów Kolejarza pokonał LZS Grabów w stos. 6:0...

Już działa 12 sekcja przy WKKF-ie

Zgodnie z uchwałą III Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z dnia 15. 12. 1950 r. w sprawie powołania społecznych Sekcji fachowych KKF...

6 KRONIKA MAJ NIEDZIELA Słońce w. 4.16 zach. 19.28 Jana Księżyc w. 4.36 zach. 22.52

POGODA Dziś: Po rannych rozporządzeniach w ciągu dnia wzrost zachmurzenia z opadami...

Ruzicka i Vesely znów na czele

Piąty etap Wyścigu Pokoju Górwaldowo - Morawska Ostrawa, długości 120 km zakończył się podobnie jak etap Brno - Górwaldowo zwycięstwem Ruzickiego (CRS).

Echa Wyścigu Pokoju

Na przedmieściach Morawskiej Ostrowy rozpoczęła się walka. Na kilometr przed metą prowadzi Vesely, tuż za nim Ruzicka...

Z kroju

Cztery nowe rekordy Polski w pływaniu styłem dowolnym pady w niedzielę w Zabrzu. Procel na 50 m uzyskał czas 27,2 o 0,2 sek. lepszy od rekordu Bochyńskiego...

Wyniki z każdego meczu

PRZEGLĄD SPORTOWY najszybciej podaje Wyniki z każdego meczu

Ostre tempo wyścigów spowodowało rozbiście czołówki na cztery grupy. W pierwszej z nich z Polaków widzieliśmy Wrzesińskiego i Wójcicką...

Dalsze wypowiedzi sportowców

Rocisław Ruszkiewicz członek kadry narodowej. - Koszykarzem byłem już przed wojną - jednak takiej opieki i takich możliwości rozwoju koszykarstwa dawniej u nas nie było...

Stanisława Przyborowicz pływaczka kadry narodowej.

Sport pływacki uprawiam od roku 1948. Do kadry narodowej dołączyłam w roku ubiegłym. Rozumiem, że jedynie przez sport dojść można do tejżny fizycznej i że w ten sposób może każdy z nas stać się dość silnym...

Wyniki z każdego meczu

PRZEGLĄD SPORTOWY najszybciej podaje Wyniki z każdego meczu

Listy i ODPOWIEDZI

Znikają nieużytki

Nadleśnictwo Państwowe w Międzychodzie ze słuszną dumą komunikuje nam, że pracownicy Nadleśnictwa i PRN w Międzychodzie zalesili 205 ha nieużytków...

Nadleśnictwa Międzychód ukończyli już w dniu 28. 4. oczyszczając poza tym 28.000 pasów przeciwko pożarowym...

Instytucje wyjaśniają

W wyjaśnieniu artykułu pt. „W Miejskiej Górze ciemno” - Prezydium MRN przynajmniej z początkiem kwietnia br. przez pewien czas ulice miasta nie były oświetlone...

Podziękowanie

Podstawowe szkoły w pow. gostyńskim zgłosiły zapotrzebowanie na 4 mikroskopy. Niestety nie mogliśmy się ich dotrzeć...

Pracownicy poszukiwani

Kierownik gospodarstwa potrzebny zaraz. Zgłoszenia kierować do Instytutu Zootechniki Zespół Pawłowice k. Leszna. K817

Komunikaty

Komunikat Dyrekcji M.H.D. - Art. Przem. w Poznaniu. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 marca 1951 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie określenia stosunku przeliczenia niektórych zobowiązań (Dz. U. R. P. nr 20, poz. 166) zostały objęte stosunkiem przeliczeniowym 100, - zł dawne równo 3, - zł obecnym zobowiązania pieniężne z tytułu umowy komisji powstałe przed dniem 30 października 1950 r. W związku z tym prosimy wszystkich naszych klientów, którzy nie odebrali swych należności za sprzedane w komisjach M.H.D. - przed reformą pieniężną przedmioty, o zgłaszanie się po odbiór pieniędzy w naszych sklepach komisyjnych. K828

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne nosady, Pomoc domowa, dochodząca w godz. 8-16 z utrzymaniem. Poznań, Matejki 3, m. 9. 6129g

Pracownicy poszukiwani

Kierownik gospodarstwa potrzebny zaraz. Zgłoszenia kierować do Instytutu Zootechniki Zespół Pawłowice k. Leszna. K817

REPERTUAR TEATRÓW I KIN POZNAŃSKICH

TEATRY OPERA IM. ST. MONIUSZKI - godz. 19 „Don Pasquale”, w niedzielę - teatr nieczynny, we wtorek - godz. 19 „Don Pasquale”, w środę - godz. 19 „Swanilwa”, w czwartek - godz. 19 „Tosca”, w piątek - godz. 18.30 „Borys Godunow”, w sobotę - godz. 19 „Swanilwa”, w niedzielę - godz. 19 „Don Pasquale”

Komunikaty

Komunikat Dyrekcji M.H.D. - Art. Przem. w Poznaniu. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 marca 1951 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie określenia stosunku przeliczenia niektórych zobowiązań (Dz. U. R. P. nr 20, poz. 166) zostały objęte stosunkiem przeliczeniowym 100, - zł dawne równo 3, - zł obecnym zobowiązania pieniężne z tytułu umowy komisji powstałe przed dniem 30 października 1950 r. W związku z tym prosimy wszystkich naszych klientów, którzy nie odebrali swych należności za sprzedane w komisjach M.H.D. - przed reformą pieniężną przedmioty, o zgłaszanie się po odbiór pieniędzy w naszych sklepach komisyjnych. K828

SŁUCHAMY RADIA

Niedziela, dnia 6 maja 1951 PROGRAM II (Fala Poznania 249 m) 6.50 Początek audycji; 7.00 Na dzień dobry: 8.00 Dziennik poranny: 8.20 Muzyka; 8.55 (P-n) Program lokalny i aktualności; 9.00 Koncert organowy; 9.30 „Dziura w płocie”; - fragment powieści K. Dekensa; 9.45 „Więć tańczy i śpiewa”; 10.00 Przegląd prasy stołecznej; 10.20 Pożycia i muzyka; 11.15 (P-n) Muzyka z płyty; 11.30 (P-n) Audycja dla wsi pt. „Awansowani ludzie wsi!”; 11.57 Sygnał czasu; 12.04 Przegląd czasopism; 12.15 Koncert; 12.55 Historia ruchu robotniczego; 13.15 (P-n) Koncert muzyki operowej i filmowej; 13.45 (P-n) Skrzynka ogólna Rozgłośni Poznańskiej nr 208 - listy radioluchowaczy omówi Alfred Sikorski; 13.55 (P-n) Radiowy poradnik prawny w opr. dr. Witolda Plezki; 14.00 Wyścigi Radiewa; 14.20 Audycja z cyklu: „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem”; 14.50 Melodie ludowe do tańca; 15.15 Audycja dla dzieci; 16.00 „Nasze chóry śpiewają”; 16.20 z cyklu: „Budowie komunizmu” - reportaż G. Kubickiego; 16.35 Melodie taneczne; 17.00 Dziennik; 17.20 „Spotkanie z Chopinem”; audycja literacko-muzyczna; 18.00 „Za drugim frentem” - słuchowisko; 19.00 Koncert; 20.00 Dziennik; 20.30 (P-n) Artkuł; 21. Matyni pt. „Dzień Radia”; 20.45 Audycja rozrywkowa; 21.30 Reportaż z Międzynarodowego Wyścigu Kolarzkiego Praga - Warszawa; 21.45 Muzyka; 22.05 (P-n) Lokalne wiadomości sportowe; 22.15 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.45 Muzyka; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne nosady, Pomoc domowa, dochodząca w godz. 8-16 z utrzymaniem. Poznań, Matejki 3, m. 9. 6129g

Aleksander Wolański

ordynator Państwowego Wojewódzkiego Zakładu Leczniczego dla Zwierząt w Zielonej Górze

POLSKIE TOWARZYSTWO MASZYN BIUROWYCH

Biuro Sprzedaży i Usług w Poznaniu ul. Alfreda Lampe 11, telef. 43-25 przedsiębiorstwo państwowe podległe Ministerstwu Handlu Wewnętrznego zawiadania

Kupna

Motocykl przyczepka okazynie, Poznań, Jackowskiego 25, m. 12. 6076g

Są jeszcze tacy...

Są jeszcze tacy tu i ówdzie co chodzą w poprzek albo wstecz obnosząc wokół każdej rzeczy emanujące głupstwem mózgi.

Więc choć nie byłem satyrykiem dotąd dziś napoiłem pióro żółcią i jego ostrzem będę kluił wciąż lby pęczniące głupotą.

Nakreśli taki Amerykę rozdzielił pysk w natężeniu świętym — z ja żółciowym atramentem w gardziel rozwartą prosto strzyknę.

Przybierze taki osła minę: — „Front Narodowy? To taktyka”. Taktycznie więc go w lepety nie pięścią — piórem satyryka.

Snuje się taki w „kuluarach” węższy i smrodzi (bez wojny źle mu) — zza grobu gada z Forrestalem — takiego trzeba prosto w ciemie.

I tak wytrwale aż do skutku chłostać i kluć w ślepią piuc — aż w któryś dzień zabraknie głupców wtedy nie cóż wyschnie ma żółć.



... malkontenta

... plotkarkę

... przedsiębiornika pracy

... kierowniczkę Gospody PSS

... kapitalistę

MIK

Typologia niektórych

Więć pomiędzy dziennikiem a rzeszą pozeraczy słowa staje się coraz silniejsza. Lokal redakcji to już nie olimp, odrodzony murem od „szarych” czytelników, lecz częste miejsce spotkań pracowników prasy z jej odbiorcą. Ale wśród ludzi, poważnie pojmujących rolę prasy, trafiają się i inni. Z okazji Dnia Prasy przypatrzmy się tej dobrobliwej galerii nieodpowiedzialnych „interesentów” i „załatwiaczy”.



— Na tyle już urosłeś, że nam się przydasz! — (Dikobraz)



— Proszę wybaczyć, ale zupa jest zbyt gorąca. („Frischer Wind”)



— „Znowu bez czapki na pokładzie! Już ja Cię oduczę tego zapomnienia!” („Die Woche”)

Typ 1. Wpada tylko na minutkę. Odwiedza znajomego dziennikarza, aby zapytać go, co sądzi o stanie pogody w dniu dzisiejszym. Nie otrzymawszy dość wyczerpującej odpowiedzi, mruczy „nudno tu u was. Cześć” i wychodzi po półgodzinie.

Typ 2. Przychodzi opowiedzieć o swych kłopotach mieszkaniowo-sąsiedzko-malżeńsko-prywatnych. Cytuje z pamięci nazwiska, adresy i koligacje rodzinne wszystkich osób, wmięszanych w sprawę. Opisuje mrozące krew w żyłach sceny batalii o prawo korzystania z łazienki i korytarza w mieszkaniu zajmowanym przez 4 rodziny. Żąda stanowczo, by redakcja postarała się dla niego o samodzielne mieszkanie 3-pokojowe z balkonem. W razie niezłatwienia sprawy, grozi odmówieniem abonamentu gazety od najbliższego miesiąca.

Typ 3. Przynosi artykuł o życiu wewnętrznym chrapączcza majowego. Streszczając go pokrótce, przekonuje redaktora o kolosalnych korzyściach duchowo-moralnych, jakie wypłyną z faktu umieszczenia e-laboratu na tzw. łamach. Kiedy artykuł nie zostaje przyjęty, powiada później znajomym, że w redakcjach panuje kumoterstwo.

Typ 4. Przynosi do redakcji słuszny artykuł, ale na 8 stronach maszynopisu. Kiedy rzecz ukazuje się w dzienniku skrócona do właściwych rozmiarów, postanawia nigdy już nie pisać do redakcji.

Typ 5. Nadsyła sprawozdanie z walnego zebrania Zrzeszenia Ob. Bibosów Piwa Jasnego „Okocim”. Kiedy notatka ukazuje się w druku dzwoni do redakcji z kategorycznym żądaniem sprostowania. W notatce bowiem wydrukowano że „zebranie zagalęł prezes stowarzyszenia ob. Bibos”, a powinno być „zebranie zagalęł z właściwą sobie swadą długoletni prezes stowarzyszenia, ob. mgr Wiesław Bibos”.

Typ 6. Przynosi wiersz. Tytuł: „Marzenie”. Treść wiersza: przeżyca personalno-erotyczno-niesamowite. Prosi o u-

mieszczenie wiersza tuż w drukarni na czołowym miejscu, lub chociażby na pierwszej stronie gazety. W razie odmowy nie zraża się. Wyciąga z teczeki zbiór fraszek. Kiedy fraszki okazują się nie do przyjęcia, prezentuje fragment powieści z życia lysznych pl. „Biologów”. Gdy usłyszy odpowiedź, że fragment nie nadaje się do druku, żegna się i odchodząc obiecuje przyjść na zajęcia z tomem nowel fantastycznych oraz szkiców na poręczu metapsychozy i choreografii.

Typ 7. Jest święcie przekonany, że po to jest redakcja, aby odpowiadała na dręczące go od dawna pytania. Dlatego też zwraca się do redakcji ustnie, telefonicznie lub pisemnie z takimi np. kwestiami: kiedy w Poznaniu powstanie metro? — Jak było na imię Napoleonowi? — Gdzie można kupić niklowane łapki na myszy? — Dlaczego w pociągach nie ma podwójnych okien? — Czym żywi się świerszcz? Kiedy sprzedawać się będzie pomidory? — Ile metrów sześciennych powietrza wdychają dziennie mieszkańcy Europy? itd., itd., itd., itd., itd., itd..

Zbiórki ZAŻALEŃ

Zupę przyniósł mi kelner zupełnie zimną. Po zwróceniu uwagi, że lata jeszcze nie ma, przyniósł na złość zupę tak gorącą, że oparzyłam sobie usta. Złośliwość kelnera sięgnęła nawet tak daleko, że zaczął niedwuznacznie przyczepiać się do Fifi, mej rasowej jamniczki, która siedziała pod stolikiem i nic nieprzyzwyczajona nie robiła. Uważam, że takimi instynktami winno zająć się Tow. Opiekę nad Zwierzętami, i to jak najprędzej.

Lala W.
Jedzenie nawet dość dobre, ale dlaczego kelnerka ma krzywe nogi?

„Esteta”
Dlaczego radio, które stoi na bufecie, nie jest nastawione na aktualne pogadanki? Przecież w ramach posiłku obiadowego posłuchano by chętnie nie tylko muzyki z płyt.

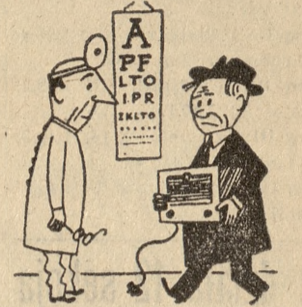
Kazimierz Mroczek
Uważamy, że radio nie spełnia swego zadania, bo nadaje pogadanki zamiast muzyki. Pytamy: czy pogadanka na temat leczenia pryszczycy i nawożenia obornikiem wpływa dodatnio na konsumpcję befsztyku po tatarsku? Nie, nie wpływa.

4 podpisy
Jeszcze nie dawno było tutaj radio. Teraz nie wiadomo dlaczego, zniknęło. Szkoda. Nie ma również w Gospodzie ani „Nowości astronomicznych”, ani „Sportu”, nie wspominając nawet o takich chociażby „Wiadomościach Cementowych”.

Ksawery Sek-Sekowski
Nie prawda! Wczoraj widziałam na stoliku organ kobiet „Przyjaciółka”, leżący tam już od tygodnia.

Seweryna Perlikówna
Dziś w śiekany 4 la Madame Butterfly znalazłem gu-

Humor radiowy



— On ma straszną chrypkę, panie doktorze!



— Jest taka mgła, proszę państwa, że dosłownie nie widać o kilka kroków od mikrofonu... („Radio-Television”)



Proszę pana, pan będzie łaskaw — trochę na lewo! („Regards”)



Pigułki oświatowe

My: łamiemy nowe kolumny druku nowych książek. W Niemczech Zach. Też łamią, ale poprzednie umowy, uzbrajając kolumny neohilferowskiej armii.

W Polsce — coraz więcej ołowianych czcionek.

Na Zachodzie — coraz więcej ołowianych kul.

Definicja: intelekt pana X był niezbadany. Tak jak niezrozięte książki w jego bibliotece.

W niektórych bibliotekach pokutują stare szmiry i powieści: re-akcja oświatowa.

Będziemy walczyć do ostatniej kropli... atramentu o likwidację analfabetyzmu.



Mam honor wręczyć wam nagrodę konkursową — którą zdobyliście w dzisiejszym turnieju bridiżowym. („Regards”)

Anegdota

Zawód jak i inne

Do najbardziej wysłużonych kpiarzy w historii należy niewątpliwie Benvenuto Cellini, rzeźbiarz, złotnik i pisarz XVI wieku. Pewnego razu papież Klemens VII powierzył mu obronę zamku św. Anioła, obleżonego przez Burbonów. Cellini, mimo swej fanfaronady, doskonale się spisał i zdołał utrzymać zamek. Papież zawezwał go wówczas i chwalił bardzo za zadziwiająco i niespodziewane zdolności wojskowe.

— Ach, to nie takiego — odpowiedział Cellini — jeżeli chcecie spróbować, pozwólcie mi zająć na kilka dni Wasze miejsce, a zobaczycie, jakim będę wspaniałym papieżem.

Jest mały, ale urośnie

Pewien sceptyk patrząc na balon powietrzny, zapytał Franklina:

— Oto nieużyteczna zabawka. Do czego w rzeczywistości może służyć balon?

Benjamin Franklin odpowiedział: — Byłoby to samo panie, gdybyście zapytali, do czego służy nowourodzone dziecko.

Wzrost czytelnictwa w USA



Fraszki

Na Dni Oświaty, Książki i Prasy

Dwa stosy Nic z tego!

W Ameryce spalono książki Howarda Fausta.

Porównanie aż się prosi: u nas stosy nowych książek, u nich książki, lecz na stosie...

Pewnemu pisarzowi Drzemia w tobie talenty? — publiczność przyznać to skona — bo sama często drzemie ale na twoich wieczorach...

Pewnemu pocie W tych wierszach widm absolut żałość okrutna, ale zajrzyjmy to głowy próżnia! I to absolutna.. W. Ścisłowski

Zyczą sobie co durniejsi, by w dniach książki, już, w [tej chwili], ukazały się w sprzedaży Courts-Mahler i Pitigrilli. Nie ma u nas i nie będzie wielkopańskich łzawych „li-ryk”, cnych romansów, mdłych [ilircików], ni pornograficznej szmiry!

To warto!

(Z prasy Trafiają się jeszcze wandalę, niszczący książki i pisma w czytelniach publicznych)

Warto niszczycielom dobrąć [się do skóry] i dać im namacalną naukę [kultury]! A. TYSKI

Z. Z.
Piszę to ja, Kaziu, bo mój starszy brat nie może bo trzyma się za oko, bo dostał w nie kawałkiem befsztyka sąsiadki bo befsztyk był taki spieczony, że przy krajaniu rozleciał się po sali i trafił brata w oko. Stachurka Kazio

Obsługa jest niegrzeczna, bo nie chciała dzisiaj sprzedać wódki i musieliśmy robić chumor portrem.

podpisy nieczytelne
Zamówiłam rybę, która miała strasznie dużo ości. Okropnie się zdziwiłam, a potem nawet omal nie uciąwiłam. Kelner odpowiedział mi na to, że ryba lubia mieć ości. A ja jestem matka dzieciom i nie pozwolę na cyniczne uwagi, gdyż nie pamiętam, żeby przed wojną było w rybach tak strasznie dużo ości.

Ifigenia Łącz-Tontopsztycka
Komisja kontrolna sprawdziła niniejszą książkę i stwierdziła, że brak w niej miejsca na dalsze uwagi. Z tych względów polecono kupić nowy zeszyt na nowa książkę zażaleń.

2 podpisy, data, pieczęć.

Zebrał: NONPAREL